

Modlitwa o pokój

Z nieświadomości otwartego źródła
Znajdując oparcie w fałszywej podstawie
Wyobrazonego wrodzonego istnienia
Wyłaniają się myśli o sobie i innych.

Wyobrażając sobie, że istnieję naprawdę, i
Patrząc na innych jako na źródło korzyści
Selekcjonuję i odrzucam, po to by
Rozwinąć i podtrzymać swoją tożsamość.

Wraz z poczuciem tego kim jestem
Inni brani są za wrogów lub przyjaciół.
Ego-ja poszukuje nieograniczonego mistrzostwa, zaś
Wszelki opór jest dla niego obrazą i dowodem winy.

Te oszukane i oszukujące wzory, narzucane siłą
Na zawsze świeżą jakość tego, co się wydarza
Są główną przyczyną wojen i konfliktów,
Oczerniania i braku empatii.

Wszystko co się ukazuje jest puste i pozbawione wrodzonego istnienia.
Pojęcia takie jak „dobre” i „złe” przypisywane są tęczom i chmurom.
To co nienarodzone i nieuchwytnie jest naszym źródłem,
Naszym promiennym polem, zjawiskowym tańcem.

Oby światło miłości Buddów
Rozjaśniło serca zarówno
Przerażonych jak i tych przerażających,
Rozpraszając dualistyczne urzeczowianie, które ich zniewala.

Buddowie, proszę, rozjaśnijcie czarną noc bytów
Sprowadzając blask jutrzeńki świadomości nie-dualizmu.
Obyśmy żyli w świetle dnia przytomności i pustki,
Klarowności i pustki, przejawień i pustki.

Obyśmy wszyscy, w tym beczasowym teraz,
Spoczywali w pokoju, miłości i współpracy.
Oby promiennosc w sercach wszystkich istot
Zmiękczyła skorupy-ego i pozwoliła lśnić światłu miłości.